

Alegoryczne interpretacje mitów antycznych w literaturze staropolskiej

Allegoric Interpretations of Ancient Myths in Old Polish Literature

Summary

Allegory is about seeing a double meaning in a work of art. In this particular text, literal and hidden meaning has a long history of both practical use in creating utterances and creating theories of pictorial communication. In the Old Polish era, the most representative examples of allegorical reading of myths are Andrzej Zbylitowski's Renaissance translation of the story of Acteon from Ovid's *Metamorphoses* and Walerian Otwinowski's commentary in his translation of this work, which he intended to be used by students. Therefore, in the explanations placed on the margins of the translated text, he extracted the myth's moral, theological, and philosophical truths. He also made an allegory of a Christianization of "pagan" beliefs, treating them as stories about false gods, under which the authors passed on knowledge about the Christian God, probably under his inspiration, because they did not know the Bible.

261

Keywords: allegory, Ovid, *Metamorphoses*, Andrzej Zbylitowski, *Changes* by Walerian Otwinowski (1638).

Termin *alegoria* (Okopień-Sławińska, 1989, 22–23) ma etymologię grecką i oznacza mówienie obrazowe, które występowało już w tekstach starożytnych. Motyw, postacie, wydarzenia w dziele literackim mają podwójne znaczenie: sens literalny i sens ukryty, domyślny. Problem ten omawiał Platon, kontynuował i dopełniał jego ustalenia Filon Aleksandryjski (Borkowski, 2010, 79–91). Wskazywał w alegorii sens cielesny, literalny i sens duchowy, głęboki, ukryty (ibidem, 80–81). Odczytywano tak *Pismo Święte*, postrzegano tak mity jako opowieści o bogach fałszywych. Maciej Kazimierz

* Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Zakład Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173, wichowa@hotmail.com

Sarbiewski opracował dzieło *Dii gentium* (*Bogowie pogan*), w założeniu autora stanowiące rodzaj encyklopedycznego kompendium wiedzy o starożytnych bóstwach, a więc także pomoc dydaktyczną w poznawaniu kultury antyku, zgodnie z obowiązującą ówczesnych intelektualistów dyrektywą *imitatio antiquorum* (Sarbiewski, 1972)¹. Skatalogował tam kilkaset wariantów rozmaitych przedstawień alegorycznych bóstw antycznych². Wskazał rozmaite możliwości wprowadzenia ich do utworów literackich. Oto przykład:

Vidimus Romae antiquum simulacrum quasi in ara constitutum titulo, Horae, quo nomine Clemens Alexandrinus in *Protrepticos* docet vocatam fuisse Providentiam (Zobaczyłem w Rzymie posąg jakby ustawiony na ołtarzu z tytułem Hory. Klemens Aleksandryjski w *Protreptyku* poucza, że tym imieniem była nazywana Przewrotność)³.

W mitologii greckiej Hory były to boginie ładu i porządku we wszechświecie, ale czczono je także jako personifikacje pór roku: wiosny, lata i jesieni. Klemens w wymienionym dziele przedstawił filozofię Greków jako wstęp do nauki chrześcijańskiej, stąd zapewne drobna modyfikacja czy raczej metamorfoza postaci bogini Hory. Uważał, że w mitach, jeśli wniknąć głębiej w ich treść, można doszukać się myśli głębokich, przekazów podobnych do tych, które zawarte są w *Biblii*, dostrzec ślady czy echa wierzeń chrześcijańskich. Sarbiewski, wykładowca w kolegiach jezuickich w Połocku, potem w Wilnie, pomyślał *Dii gentium* jako encyklopedyczne dzieło pokazujące, jak należy odczytywać pogańskie mity, aby wskazywać w nich ukryte prawdy uniwersalne, obecne w doktrynie chrześcijańskiej. Poza sensem literalnym trzeba umieć doszukać się sensu głębszego, unaczniczyć te prawdy, które są uniwersalne, nieprzemijające, wiecznie aktualne w życiu człowieka.

Zarówno w *Biblii*, jak i w tekstach literackich odczytywano to, co było ukryte, zamieszczone „pod figurą” (Czechowicz, 2015) alegorii. Elżbieta Sarnowska-Temeriusz wyjaśniała, że:

Bierze się tutaj alegorię jako sposób mówienia (używa się wówczas sformułowań takich, jak *per allegoriam dicere, figurare, dicere allegorice* etc.) oraz jako

¹ Przygotowanie wydania rozpoczął Stanisław Skimina przy współpracy Marii Skiminowej.

² Badania nad tym dziełem są kontynuowane. Ostatnio prof. Barbara Milewska-Ważbińska przedstawiła referat pt. *Zmysły w służbie Boga. Alegoryczna interpretacja postaci Wenery i Kupidyna w „Dii gentium” Macieja Kazimierza Sarbiewskiego* na XVI Międzynarodowym Festiwalu ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, SJ, 10–11 września 2021 r., <https://jezuici.pl/2021/09/xvi-miedzynarodowy-festiwal-ks-macieja-k-sarbiewskiego-sj/> (dostęp: 20.11.2021).

³ Ibidem, 544–545.

ukryty, głębinowy sens wypowiedzi (*sensus allegoricus* lub po prostu *allegoria*)
(cyt. za: Sarnowska-Temeriusz, 1985, 248)⁴.

Starożytny retor Alfonsiusz twierdził, że mity należy odczytywać nie tylko powierzchownie, literalnie, ale docierając do głębokiego ich sensu. Pouczał: „Fabulae aliud praeferunt in cortice, aliud includunt intus in putamine” (opowieści mityczne co innego zawierają w skorupie wierzchniej, co innego zaś w wewnętrznym jądrze)⁵. Alegoryczna interpretacja poezji, opowieści mitologicznych, ich klasycznego zbioru *Metamorfoz* Owidiusza intensywnie rozwijała się przez wieki, zarówno w badaniach literackich, jak i praktyce twórczej.

W poezji polskiej pojawiły się utwory świadczące o tym, że uświadamianie czytelnikom, co się kryje „pod figurą” mitu ma ważne znaczenie, szczególnie wtedy, gdy odbiorcą poezji o „bogach fałszywych” jest młodzież szkolna. Z jednej strony trudno było ukrywać przed uczniami walory artystyczne „biblii pogańskiej”, wręcz należało je eksponować, z drugiej strony istniały obawy, aby nie nasiąkali wiedzą wyniesioną z przyswojenia literalnej warstwy mitów, zawierającej „niemoralne” treści, np. opowieści o miłości kazirodczej, choć Owidiusz nigdy nie miał intencji zalecania postaw nieetycznych. Moralność laicką zastąpiła moralność religijna. Zmiana ta spowodowana została silną presją kontrreformacji, poezja miała pełnić rolę dydaktyczno-moralizatorską. W początku XVII w. jezuita Jakub Pontanus (1542–1626) opublikował dzieło *Ethicorum Ovidianorum libri IV* (1617, Ingolstadii), zawierające moralistyczną wykładnię treści zawartych w tekstach poety sulmońskiego. Już u schyłku starożytnego Rzymu dążono do chrystianizacji antyku, który był dla ludzi średniowiecza i epok następnych wielkim autorytetem. Z dziedzictwa antycznego, stanowiącego źródło i wzorzec kultury dla świata chrześcijańskiego, starano się usuwać te elementy, które z punktu widzenia nauczania Kościoła uznawano za jego szkodę, a więc pogaństwo. W wypadku mitologicznych opowieści o bogach fałszywych, w dodatku zawierających dużo treści erotycznych, oferowano ich alegoryczne odczytanie w duchu idei chrześcijańskich. Starano się pokazać, że pod warstwą literalną mitów ukryte są głębokie treści intelektualne i moralne, zgodne z doktryną Kościoła. Zwracał na to uwagę Erazm z Rotterdamu, twórca podstaw humanizmu chrześcijańskiego. W dziełku *Polecany spis lektur* (Erazm z Rotterdamu, 1992) doradzał „jakich autorów należy studiować, czytać i interpretować” (ibidem, 276),

⁴ O wielostronnej interpretacji *Pisma świętego* w tym objaśnianiu alegorycznym pisał m.in. Aron Guriewicz (1976) w książce *Kategorie kultury średniowiecznej* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy), 84–87.

⁵ Cyt. za: ibidem, 248.

wskazując m.in. Homera i Owidiusza, sięgających do bogatych zasobów mitów greckich i rzymskich:

Do kogo tu przede wszystkim masz się zwrócić, jeśli nie do Homera, ojca wszelkich baśni? Również *Metamorfozy* i *Fasti* Nazona niemało dostarczają korzyści (ibidem, 286).

Baśń należy tu rozumieć jako mit (*fabula*), opowieść „falszywą”, a jednak przedstawiająca prawdę. Teksty te trzeba interpretować, wskazując zawarte w nich alegorie, o dużej wartości budującej i umoralniającej. Pisał o tym Erazm w słynnym dziele *Enchiridion militis christianis*:

Jeżeli z ksiąg pogańskich uszczkniesz to, co w nich najlepsze i tak, jak pszczoła, lecąc od jednego ogrodu starożytnych do drugiego, ominiesz wszędzie truciznę, a wyssiesz tylko sok zbawienny i szlachetny, to staniesz się, owszem, o wiele lepiej uzbrojonym wewnątrz do zwykłego życia, które nazywają etycznym [...]. Gdziekolwiek zaś natrafisz na jakąś prawdę, sądzić powinieneś, iż ona należy do Chrystusa (Desiderius Erasmus Rotterodamus, 1965, 35).

Zatem trzeba wydobywać z mitów ukryte znaczenia. Utwory starożytne odgrywają ważną rolę w procesie kształcenia i wychowania. Wykłady w Akademii Krakowskiej w XV w. tłumaczyły mity jako alegorie moralne (na podstawie Fulgencjusza) (Bieńkowski, 1998, 34; Bieńkowski, 1976).

Metamorfozy Owidiusza wcześniej pojawiły się w kulturze polskiej. Najstarszy kodeks rękopiśmienny zawierający tekst tego dzieła pochodzi z XIV wieku⁶. Korzystano też z komentarzy do dzieła Owidiusza, zawierających moralizujące, alegoryczne odczytanie mitów, np. ks. Piotra Bercheriusa *Metamorphosis moralisata*, użyteczne w nauczaniu szkolnym. Z biegiem czasu pojawiła się praktyka przerabiania fragmentów *Przemian* w samodzielne utwory⁷. Przykładem takiej przeróbki utrzymanej w duchu alegorycznej interpretacji mitologii jest poemat Andrzeja Zbylitowskiego, stanowiący tłumaczenie fragmentu dzieła Owidiusza (Met. III, 156–252), zatytułowany *Akteon* (Zbylitowski, 2018)⁸.

W pierwszej części wyodrębnionej tytułem *Historija* tłumacz zamieścił swobodny przekład mitu o Akteonie. Ta opowieść o młodym myśliwym, który, wędrując ze swymi psami, spotkał przy leśnym źródle kąpiącą się boginię Dianę wraz z towarzyszącymi jej nimfami i podglądał ją, za co z zemsty został przez nią przemieniony w jelenia, zachowując jednak ludzką mentalność, była potraktowana przez tłumacza jako przykład

⁶ Por. wstęp Jerzego Krókowski do: Owidiusz, 1953, LXXIX.

⁷ Por.: tom Owidiusz. *Twórczość. Recepcja. Legenda. Referaty wygłoszone podczas międzynarodowej konferencji z okazji Setnego Jubileuszowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Filologicznego, Warszawa 16–18 września 2004*, Warszawa 2006.

⁸ Analizę tekstu opublikowała Anna Kochan (2013, 69–86).

niestosownych zachowań i postaw ludzkich, dokładnie omawianych w drugiej części. Zamiarem autora było nie tylko dokonać translacji na język ojczysty popularnej opowieści mitologicznej, lecz także pokazać jej znaczenie przenośne. Alegoryczna interpretacja tekstu Owidiusza jest dokonywana przez Zbylitowskiego w powiązaniu z realistycznymi obrazkami z życia szlachty polskiej XVI w., które w świetle opowiedzianej historii nieszczęśliwego myśliwego poddane zostały moralizującej krytyce.

Akteon jest przekładem bardzo swobodnym, znacznie rozbudowanym w stosunku do pierwowzoru. Tłumacz często stosował liczne rozszerzenia tekstu, np. w postaci amplifikacji wierszy oryginału, ułatwiających uzyskanie pary rymów. Zbylitowski, nie przestrzegając rygorów obowiązujących tłumaczy zabiegających o wierność translacji, rozszerzał tekst, wprowadzając w dodatkach odautorskich wiele plastycznych szczegółów w opisach ła zdarzeń, w charakterystykach postaci itp.

Drugi fragment *Akteona* pt. *Do Jego Mości pana kuchmistrza*⁹ – autor to przykład alegorycznej interpretacji mitu, wskazanie ukrytego znaczenia opowieści. W tym wypadku jest to odczytanie moralizatorskie, poza oczywiście przekazaniem sensu dosłownego. Druga część poematu ma na celu wydobycie znaczenia głębszego, ukazywanie zawartego w opowieści ukrytego jądra moralnego, dzięki któremu mit nabiera nowej wartości wychowawczej. „Pod figurą” Akteona należy postrzegać współczesną tłumaczowi szlachtę, która, namiętnie oddając się rozkoszom polowania, nie bacząc na niewyobrażalne koszty utrzymania „myśliwskiego gospodarstwa” i życie ponad stan, popada w kłopoty finansowe, a nawet traci majątek, gdyż inwestowała swe dochody w zajęcie dostarczające wyłącznie przyjemności (Dynak, Sokolski, 2001), przynoszące straty w żaden sposób niemożliwe do zrekompensowania w ramach skromnego wiejskiego gospodarstwa, bo współcześni Akteonowie także „od swych bywają własnych psów zjedzeni” (ibidem, 89).

Mitologiczna opowieść o Akteonie jest punktem wyjścia do poruszenia ważnych kwestii moralnych i społecznych, stanowi podstawę refleksji o realiach życia w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Z literalnego znaczenia przedstawianej historii o myśliwym zjedzonym przez własne psy autor wysnuwa moralistyczno-wychowawcze uwagi o sielskiej egzystencji szlachty polskiej, beztrąsko pielęgnującej zgubne wady, preferującej życie ponad stan, niegospodarność, hołdowanie zasadzie „zastaw się a postaw się”. Tłumacz-moralizator uświadamia czytelnikowi, że zbytek w domu szlacheckim, uosobiony tu przez drogie psy myśliwskie, zje właściciela

⁹ Utwór skierowany jest do Balcera Stanisławskiego herbu Pilawa, zm. w 1610 roku. Przymyślnie łączył na studia zagraniczne Zbylitowskiego; zob.: Zbylitowski, 2018, 284–285.

tak, jak psy Akteona zjadły swego pana. Wskazuje, że szlachta nieodpowiedzialnie trwoni swoje dochody na domowy przepych i życie nazbyt wystawne, które kosztuje tak dużo, że wreszcie doprowadza ją do ruiny majątkowej. Zbytkowe „stroje”, „konie”, „bogate półmiski”, „wąsate sługi” powodują, że wskutek zasilania budżetu „lichwą niepobożną” „Żydowie” – pożyczkodawcy często bywają w domach rozrzutnych myśliwych, upominając się o swe należności.

Nauka wysnuta z lektury poematu jest prosta: Sarmaci odmienili „obyczaje zacnych ojców”, wydają więcej, niż wynoszą dochody z ich gospodarstw, a kierują się w tym pychą, chcąc pokazać, że stać ich na więcej, niż to rzeczywiście ma miejsce.

Z mitu o Akteonie wynika pouczenie, że szlachta powinna podążać śladem swych przodków, którzy majątko swe pozyskali jako nagrody za mężne czyny, dochody z nich obracali na potrzebę pozyskiwania rzeczy pożytecznych, na rozwój dóbr, a nie na zbytki uosabiane przez psy myśliwskie, który rozszarpały swego pana, a ściślej mówiąc jego majątek przejęty przez wierzycieli. Autor nie chce „sztrofować cudze sprawy i też obyczaje”, ogranicza się więc do pokazania postaci godnej naśladowania, w tonie panegirycznym wychwala ludzkość (*humanitas*) pana kuchmistrza koronnego Balcera Stanisławskiego, odznaczającego się, tak jak i jego przodkowie, „cnotami wielkimi”.

Zbylitowski interpretował ten mit w ścisłym powiązaniu z realiami życia szlachty polskiej, a sięgał do utrwalonej już tradycji alegorycznego rozumienia tej historii. Podobne odczytanie prezentował wcześniej Jan Dantyszek. Informację tę przekazano w edycji *Metamorfóz* opracowanej przez Georgiusa Sabinusa (1508–1560), niemieckiego poetę i filologa, studenta Akademii Krakowskiej, zaprzyjaźnionego z biskupem Dantyszkiem, rektora akademii królewieckiej. Uczony przekazał, że:

Ioannes Dantiscus, episcopus varmiensis solebat comparare Actaeonis canes parasitis ac diccbat, idem accidere principibus a parasitis, quod Actaeoni a canibus, nempe ut devorentur ab iis quos alunt. Iaque in principem adulatoribus et parasitis circumfusum, immodicisque largitionibus perditum, competunt hi versus:

Undique circumstant mersisque in corpore rostris
Dilacerant dominum falsi sub imagine cervi
(P[ubl]ii Ovidii Nasoni, 1593, 93)¹⁰.

Biskup także odwoływał się w swej interpretacji do realiów życia codziennego, tym razem środowiska dworskiego. W otoczeniu możnowładców

¹⁰ Wcześniej Sabinus (1555) pisał o tym w dziele *Fabularum Ovidii interpretatio*.

świeckich i duchownych przebywali bowiem ludzie wiodący pasożytniczy tryb życia, przy tym wygodny i na koszt dostojnika. Tych *parasitis* korzystających z cudzej pracy, darmozjadów żywiących się cudzym kosztem, zazwyczaj osoby zamożnej, której schlebiali i usługiwali w tym celu, aby uzyskać wymierną korzyść, np. utrzymanie, potocznie nazywano pieczenniarzami.

Inną, bardziej subtelną i zintelektualizowaną propozycję odczytania tego mitu, ujętego w kategoriach prawd uniwersalnych, zaprezentował Giordano Bruno (1548–1600) w dziele *Dialoghi Italiani*. Włoski filozof i wybitny uczyony, zwolennik teorii heliocentryzmu, na planie pierwszym postawił postać bogini. Uważał, że opowieść Owidiusza nasuwa porównanie tragicznego spotkania Akteona z Dianą do studiowania nauk, do zdobywania pełnej wiedzy kontemplowanej u źródeł, zgodnie z humanistycznym imperatywem sięgania *ad fontes*, czyli do dzieł mistrzów starożytnych. Wiedzę zdobywa się z wysiłkiem, w czasie długiego, wyczerpującego polowania. Tekst *Metamorfoz* interpretował alegorycznie:

Diana (świat, wszechświat, natura) objawia się naga myśliwemu Akteonowi, który ją dogonił, podczas gdy, *psy, myśli o rzeczach boskich* rzucały się na niego i, zamieniwszy myśliwego w zdobycz, rozszarpały go, *czyniąc go martwym dla motłochu, dla tłumu, wolnym od więzów wzburzonych umysłów [...]*, by nie przypatrywał się przez szpary i okna swej Dianie, lecz powaliwszy grube mury na ziemię, ogarnął wzrokiem cały horyzont (Garin, 1987, 14)¹¹.

267

Dopiero w dobie baroku pojawiły się niemal równocześnie dwa tłumaczenia całego tekstu *Metamorfoz* na język polski: *Przeobrażenia* Jakuba Żebrowskiego (1636) i *Przemiany* Waleriana Otwinowskiego (1638)¹². Przekład Otwinowskiego przeznaczony był dla uczącej się młodzieży. Świadczy o tym komentarz (Bogdanowska, 2002, 4–5), którym tłumacz opatrzył poszczególne mity, a także umieszczony na końcu edycji wiersz jego wychowanków, Stanisława i Tobiasza Morsztynów (Morsztyn S., Morsztyn T., 1638, 563). Zwracają się do swego pedagoga słowami zawierającymi ocenę jego wysiłku translatorskiego i podkreślającymi użyteczność nowego przekładu, poprzez który Owidiusz przemawia po polsku do polskiej młodzieży, przekazując jej ważną wiedzę życiową:

Qui nova mutatis monstrans miracula formis,
Mutandos miro nos quoque more docet.

¹¹ Cytat z dzieła: Bruno, G. (1958). *Dialoghi Italiani*. Wyd. G. Gentile, G. Aquilecchia, Firenze 1958, s. 1125, podaję za: Garin, 1987.

¹² *Księgi Metamorphoseon to jest Przemian od Publiusza Owidyjusza Nazona* wierszami opisane przez Waleriana Otwinowskiego, podczaszego ziemie sędomirskiej na polskie przetłumaczone i do druku podane w Krakowie Roku Pańskiego 1638.

Inde Polona tibi grates de pectore pubes.
 Pro merito, per nos, officiosa canit.
 Vive decus nostrum, vivat tua gloria semper,
 Cum Nasone tuus iure perennat honos.

Ozdobiony pięknie przez ciebie, Walerianie, sarmacką szatą,
 Aby był nam bardziej znany,
 On to pokazując za pomocą przemienionych postaci nowe cuda,
 Nas także w dziwny sposób uczy, jak mamy się zmienić.
 Toteż młodzież polska, z serca ci dzięki
 Za twe zasługi, za naszym pośrednictwem chętnie śpiewa.
 Żyj nasza ozdobo, niech wiecznie trwa twoja sława
 Z Nazonem słusznie trwa twój blask przez długie lata.

Zatem to nauczanie poprzez lekturę mitów w formie alegorycznej ich interpretacji jest bardzo użyteczne. Znajomość starożytnej mitologii była ważnym elementem humanistycznej edukacji. Otwinowski – kalwiński intelektualista (Leszczyński, 1982) podjął się przetłumaczenia arcydzieła, które stanowiło ważną pozycję w kanonie lektur młodzieżowych, ale jednak były to *Metamorfozy* – poemat o bogach pogańskich. Dylemat ten można było rozwiązać, stosując na szeroką skalę w komentarzu do tekstu głównego alegoryczną interpretację mitów o bogach fałszywych. Szkoły kalwińskie, zarówno ta założona w r. 1559 w Genewie, jak i działające w Polsce, np. Gimnazjum w Pińczowie czy w Łańcucie, miały profil ściśle humanistyczny, jednocześnie kładziono w procesie nauczania nacisk na wpajanie zasad etycznych zgodnych z doktryną religijną.

Świat przedstawiony w *Metamorfozach* traktowano jako świat fikcyjny, wymyślony, zobrazowany słowem (Danielewicz, 1971). Powszechnie panowało przekonanie, że poezja jest sztuką tworzenia fikcji, zaś alegoria „duszą poezji”, która wyraża co innego w sensie literalnym, a oznacza co innego w sensie głębszym ukrytym, a więc wiersze Owidiusza powinny być odczytywane wielopoziomowo. Alegoreza miała umożliwić dojście do prawdziwego znaczenia poezji, do wydobycia jądra mądrości, ukrytego w fikcyjnych fabułach. Dosłowne znaczenie mitu powinno przeciwstawić się „spowszednieniu i popularyzacji wiedzy” (Sarnowska-Temeriusz, 1985). Warstwa zewnętrzna tekstu miała uczynić jego lekturę atrakcyjną i służyć uświetnianiu zawartej w nim wiedzy wydobywanej w toku interpretacji alegorycznej. „Hermeneutyka renesansowa i barokowa wydobywała z utworów antycznych poetów ukryte nauki moralne i prawdy filozoficzne. Przyniosła gotowe odczytania, ale też wskazywała drogę samodzielnego rozszyfrowania tekstów, zakładając konieczność aktywnej postawy czytelnika – odbiorcy” (ibidem, 589).

Polski translator i zarazem interpretator tłumaczy sens alegoryczny mitów w komentarzu dodanym do tekstu przekładu, wyjaśnia że *Metamorfozy*

trzeba odczytywać w taki właśnie sposób, a wtedy ukaże się głębia, pełnia mądrości, osiągnie się cel dydaktyczny i utylitarny lektury tego poematu:

[...] to pewna i nieomylna, że większa część jest takowych gadek, pod których figurą i cieniem zakrywają się potrzebne i zdrowe żywotowi ludzkiemu nauki i przestrogi, wiele pobudek do cnoty, do poprawy obyczajów, do przestrzegania powinności, do umiarkowania siebie samego w pomyślnym i przeciwnym szczęściu, wiele znowu znacznych przykładów nagrodą ukontentowanej cnoty albo też zasłużoną karnią zatłumionej złości (*Przemowa do Czytelnika*).

Dzieło jest zatem wielce użyteczne, stanowi skarbnicę pouczeń moralnych. Taki był cel pracy twórczej uczonych, filozofów i poetów starożytnych:

Których to osobiwie przedsięwzięcie było, aby bystre i nieunoszone dzikich ludzi obyczaje okracali, grube polerowali i w skromność i uczciwość przystojną wprawowali (*Przemowa do Czytelnika*).

Obok zadań moralnych poematu stawia tłumacz cel ludyczny i estetyczny – podziw dla imponującego arcyzmu utworu. Daje także wnikliwą, aczkolwiek zwięzłą analizę, czy może raczej charakterystykę wartości estetycznych poematu Owidiusza, koncentrując się na kompozycji dzieła i fikcyjności fabuły, przedstawiającej świat wymyślony:

Co bowiem może być weselszego, co zmysłem ludzkim uciesniejszego jako te prędkie, nagle, niedomniemane, różnych i niepodobnych sobie rzeczy, jednych w drugie przekształtowania i przemiany? Który obraz, lubo sztucznie i kunsztownie wymalowany i żywymi farbami ślicznie wystawiony tak ucieszyć i zabawić wzrok ludzki może, jako te pozorne lubo to zmyślnym wzorem utkane szpalery, które nie tylko umysł cieszą ale ledwie nie mają, gdy rzeczy tych prędkim podziwieniem zjęty, ledwie temu wierzy, że to nie są rzetelne i prawdziwe figury, ale dowcipu ludzkiego zmyślne igrzyska i kunszty (*Przemowa do Czytelnika*).

269

Jest to charakterystyka przeprowadzona z punktu widzenia barokowego poety, którego w dziele Owidiusza fascynuje ruch, dynamika, zmienność form egzystencji bohaterów, niezwykłość, cudowność metamorfozy zdumiewającej i zaskakującej. Jest także podziw dla fikcji, wszechobecnego w poemacie zmyślenia.

Przemowa... jest kierowana do „rozsądnego czytelnika”, bowiem poezja o wymowie alegorycznej wymagała aktywnego i dobrze przygotowanego odbiorcy, który potrafił prawidłowo wyszukać i odczytać ukryty sens dzieła. Autor przekładu bardzo poważnie traktuje jego adresata, oczekuje od niego aprobaty dla swojego wysiłku translatorskiego, troszczy się o to, czy wystarczająco zaspokaja jego oczekiwania. Uwzględniając potrzeby czytelnika, translator zastanawia się, czy dzieło, które mu oferuje, będzie „do uciechy bądź do pożytku”, czy jego wysiłek twórczy należycie zaowocuje.

Chciałby mieć satysfakcję z dobrze wykonanej pracy, a jej jakość zweryfikuje odbiorca translacji. Z troski o niego narodziła się też *Przestroga Czytelnikowi*, uświadamiająca, że mimo troski autora przekładu o poprawność tekstu, wkradły się do niego errorry (błędy) „dla dalekiego autorowego od Krakowa mieszkania, które nie tylko czasem wiersz, czasem rym szpecą, ale i częstokroć sens sam znoszą”. Zatem, zgodnie z tym ostrzeżeniem, na końcu książki umieszczony został wykaz omyłek drukarskich, skrzętnie wynotowanych, umożliwiający skorygowanie skażonego tekstu, sumiennie zrobiony odpowiednik „współczesnej” erraty.

Tekst *Metamorfoz* został podzielony w ramach ksiąg na powieści (opowiadania poszczególnych mitów). Każda z nich jest poprzedzona przez Otwinowskiego argumentem tożsamym ze streszczeniem mitu. Pierwsza część kompozycyjna („powieść”) została zatytułowana *Przedmowa poety*. To przekład *Proemium* (w. 1–4) oryginału, ujęty w sześć wersów polskich. Argument przedmowy to dużo więcej niż zwykle podanie treści, dość często występujące w opracowaniach kolejnych mitów, to wnikliwa analiza i interpretacja inwokacji poety, podkreślająca mistrzostwo kompozycyjne łacińskiego arcyepoematu:

270

Owidyjusz, zawziąwszy się zawrzeć w tych księgach wszystkie fabuły, bez których poetowie nie żyli nigdy i nie żyją dotąd, od początku stworzenia świata tę sprawę zaczyna i aby ta praca dobrze mu się wiodła, poganinem będąc, pogańskich bogów sobie na pomoc wzywa, dawszy tym księgom nazwisko *Przemiany*. Jakoż powiodło mu się to dobrze, bo wszystkie te fabuły, choć są od siebie różne, tak ozdobnie i sposobnie powiązał i jedne z drugimi spoił, że się zda, jakoby jedna z drugiej właśnie pochodziła (*Przemiany*, ks. I, *Argument przedmowy*, 1).

Otwinowski zwrócił więc uwagę na fakt, że poemat Owidiusza to pod względem kompozycyjnym pieśń ciągła (*carmen perpetuum*). Wyjaśnił, że podstawowym elementem struktury jest fabuła, opowiadanie unaoczniające, przedstawiające na pierwszym planie wydarzenia relacjonujące losy bohaterów. Podkreślił też kunszt narracyjny Owidiusza, wyrażający się w tworzeniu umiejętnych połączeń, różnego rodzaju tranzycji (przejść) umożliwiających utrzymanie ciągłości opowieści w ramach poszczególnych ksiąg, przy wyraźnej wielowątkowości dzieła¹³.

Argument przedmowy jest pierwszym ogniwem nowego elementu ramy wydawniczej, jakim jest komentarz do tekstu *Metamorfoz*. Translator, poza streszczeniami poprzedzającymi każdy mit, dodał uwagi objaśniające, odpowiednik dzisiejszych przypisów edytorskich, bardzo rozbudowanych, oraz krótkie notki na marginesach druku, odnoszące się do treści opowiedzianej historii, a także różnego rodzaju uwagi filologiczne, o czym będzie się

¹³ Por. wstęp Stabryły do: Owidiusz, 1995, XCIII–XCVIII.

jeszcze mówić. Otwinowski jest nie tylko tłumaczem, lecz także uczonym komentatorem, postrzegającym pracę filologa w duchu renesansowego estetyzmu i barokowego moralizowania.

Ostatnie elementy ramy wydawniczej to *Regestr tych rzeczy, które w każdej z osobna księdze „Przemian” Owidyjuszowych zawierają się*, czyli indeks opowieści mitologicznych, z podziałem na księgi, ułatwiający czytelnikowi odszukiwanie potrzebnych fragmentów tekstu, swobodne poruszanie się po całości poematu.

Z głównym nurtem pedagogiki protestanckiej łączy tłumacza *Przemian* aprobowanie doskonałości formy literackiej i erudycja w dziedzinie realiów. Filozofii życiowej na podstawie *Metamorfoz* Otwinowski też chce uczyć, choć, jego zdaniem, rolę tę pełni przede wszystkim religia chrześcijańska. Toteż skrupulatnie objaśnia w swym przekładzie to wszystko, co jest potrzebne do pogłębienia wiadomości z zakresu historii, języka, geografii, obyczajów, moralności itp., dając do zrozumienia, że przekład ma służyć osobom mającym ugruntowaną wiarę i etykę chrześcijańską.

Polski tłumacz nie chciał jednak zbyt mocno akcentować walorów estetycznych *Metamorfoz*, gdyż mitologia była mocno atakowana jako zbiór wiadomości o fałszywych bogach i dlatego jej wartości artystyczne nie zdołały zrównoważyć zarzutu, że jest niebezpieczna, szkodliwa, a więc mimo zawartego w niej piękna prawie bezużyteczna, ponieważ rozpowszechnia nieprawdziwą religię pogańską. Wszystko, co nie współbrzmi harmonijnie z zasadami wiary chrześcijańskiej, powinno być ze sztuki wyrugowane, bo nie ma wartości. Jest to pewien dysonans epoki, która zewsząd głosi zachwyt nad pięknem starożytności i zaleca zasadę *imitatio* w sztuce. Naśladować poetów starożytnych oznaczało dążyć do ukazania doskonałości natury, gdyż starożytni cel ten osiągnęli. Miłośnicy antycznej mitologii zostali uwikłani w poważny konflikt wewnętrzny. Czasem bowiem człowiek pozostający w tym konflikcie akceptował obie strony: i mitologię, i wiarę chrześcijańską. Były to jednak wartości opozycyjne. Być jednocześnie humanistą, miłośnikiem mitologii i krzewicielem wiedzy o pogańskim antyku, a zarazem ortodoksyjnym katolikiem – to sprzeczności trudne do pogodzenia w dobie kontrreformacji. Należało dokonać wyboru jednej z tych opcji. Aby ocalić wartość mitów w sytuacji, gdy doktryna chrześcijańska ich nie akceptowała, widząc w nich opowieści o bogach fałszywych, Otwinowski ucieka się do interpretacji alegorycznej. Wykazuje, że każda narracja mitologiczna ma podwójne znaczenie. Por.:

[...] myliły się ten bardzo, który by te przemiany, w tych księgach wystawione, baśniami płynymi być rozumiał i w nich nic do prawdy podobnego nie znajdował. Owszem, by się wydał, że mało jest wiadomy w *Księgach Mojżeszowych*, z których wiele rzeczy Owidiusz [...], lubo to pod cieniem, w księgi swoje

przełożył [...] to pewna i nieomylna, że większa część jest takowych gadek, pod których figurą i cieniem zakrywają się potrzebne i zdrowe żywotowi ludzkiemu nauki i przestrogi, wiele pobudek do cnoty, do poprawy obyczajów, do przestrzegania powinności, do umiarkowania siebie samego w pomyślnym i przeciwnym szczęściu, wiele znowu znacznych przykładów nagrodą ukontentowanej cnoty albo też zasłużoną karą za tłumioną złość. Cóż większego i pożyteczniejszego owi zacni filozofowie uczniom swoim podawać mogli, których to osobliwie przedsięwzięcie było, aby bystre i nieunoszone dzikich ludzi obyczaje okracali, grube polerowali i w skromność i ućwióść przystojną wyprawowali? (*Przemowa do Czytelnika*).

Przytoczona wypowiedź jest dowodem, że Otwinowski podziela powszechnie wówczas panujący pogląd, że opowieści poetyckie i mitologiczne poza sensem literalnym mają znaczenie ukryte, które należy umieć odczytać. Tłumacz bardzo często dawał tego rodzaju interpretacje w swym komentarzu (II, 10, 95–96):

Zazdrość jest żalność i frasunek przychodzący ludziom z cudzego szczęścia. Tę poeta zamyślił być osobą sprośną, chudą, bladą, zawsze krzwo patrzącą, jaszczurki i węże jadającą, dlatego, aby ukazać, że zazdrość jest wada barzo zła, która nie tylko trapi człowieka, w którego sercu jest, ale go też podwodzi na to, aby ku szkodzie i upadkowi bliźniego swego wiele rzeczy zmyślał i robił; przetoż zazdrość czasem wielkie niepokoje wzbudza i mężobójstw przyczyną jest.

272

Sztuka odczytywania tych głębokich, ukrytych treści była chętnie stosowana przy interpretacji tekstów mitologicznych. Sądzono nawet, że ma ona rzeczywiste wartości poznawcze. Dlatego metoda alegorezy silnie się rozwinęła. Spotykamy wiele komentarzy do *Metamorfoz*, wydobywających ów ukryty sens mitów (por. np. interpretację J. Sabinusa, C. Natalisa i in.).

Praktyka komentatorska Otwinowskiego, szczególnie interpretacja I księgi *Przemian*, dowodzi silnych związków tłumacza z odczytywaniem alegorycznym mitów. Owa nauka zawarta w micie jawi się autorowi przekładu jako zjawisko moralne, astronomiczne, przyrodnicze, polityczne itp. W każdym razie autor przekładu jest przekonany o tym, że te prawdy filozoficzne są przekazane przez starożytnych twórców w sposób zawołowany i nie są dostępne każdemu. Myśl ta została bardzo jasno wyrażona w *Przemowie do Czytelnika*:

Dobry to był starożytnych mędrców przemysł: którzy zabiegając temu, aby mądrość ta, w której się oni kochali i wielce sobie poważali, między podłym i popolitym gminem nie staniała i nie spowszechniała, w te ją niedościgłych fabuł obwijali zasłony, aby tym się tylko poznać dała dowcipom, które by dla niej ćwiczenia, prace, pilności nie żalowały.

Polski tłumacz wyraża pełną aprobatę alegorycznego odczytywania mitów i traktuje je w kategoriach opowieści nieprawdziwych (por.

następujące zdanie: „Bo poetowie zmyślili, że Olbrzymowie sycylijscy, pioruny gotowali Jowiszowi [...]” [115]).

Autor przekładu stosuje również pewną odmianę alegorezy – interpretację moralistyczną, która zaczęła rozpowszechniać się w badaniach nad mitami od drugiej połowy XVI w. Powstawały odrębne rozprawy na ten temat. Tendencje moralistyczne dostrzega się coraz częściej w badaniach nad poezją, szczególnie antyczną. Jezuita Jakub Pontanus ogłosił *Ethnicorum Ovidianorum libri IV* (1617) – moralistyczną interpretację Owidiusza. W świetle tego kierunku, tzn. alegorezy siedemnastowiecznej, coraz częściej patrzy się na mitologię jako na bogaty zasób filozofii moralnej, wiedzy o cnotach etycznych itp. Otwinowski chętnie i często stosuje w swym komentarzu ten rodzaj objaśnień. Przekład mitu o Piramie i Tyzbie (por.: Skulski, 1924/1925, 20–51) opatrzył streszczeniem (ks. IV, *Argument powieści trzeciej*, 142), w którym zapoznał czytelnika z przebiegiem wydarzeń przedstawionych przez Owidiusza:

Po wyszciu Tyzby, Piramus na miejsce mianowane trochę później przyszedszy, bawełnicę panieńską rozdarł i pokrwawioną znalazł; rozumiejąc tedy pannę mieć od lwicy zjedzoną, sam się swoim mieczem przebił. Po tym Tyzbe porzuciwszy bojażń, na onoż się miejsce wrócił, a ujrząwszy młodzieńca już umierającego, domyśliwszy się, iż dała mu przyczynę do śmierci, żeby sama dłużej w ciężkiej żałości nie żyła, jegoż się przebiła mieczem. Ich krwią w on czas morwa, drzewo stojące skropione, owoc który przed tym biały był, czerwoną rumianością zfarbowało z wolej bogów. Prosilili rodziców, aby po śmierci kości ich w jednym dzbanie pochowane były, jakoż stało się tak. Bo spalivszy ciała ich (wedle zwyczaju pogan), kości i popiół ich, w jednym dzbanie do ziemi schowano.

273

Otwinowski dokonał następnie wiernego przekładu mitu o Piramie i Tyzbie, opowieści o sile miłości, nieakceptowanej przez ich rodziców, a tak silnej, że sięgającej poza grób. W tekście kierowanym do młodzieży szkolnej tę pochwałę płomiennego uczucia kochanków, upamiętnionego metamorfozą owoców morwy, postanowił nieco stonować w stosunku do przekazu Owidiusza, więc zamieścił na marginesie książki komentarz alegoryczny, o wymowie moralizującej, sięgając po wypróbowaną metodę alegorezy. Patrzył na mitologię jako na bogaty zasób filozofii moralnej, wiedzy o cnotach etycznych itp. Por.: IV, 3, 144–145:

Ten przykład uczy, że młodzieńcom i pannom wdawać się w potajemne zaloty i nierządy, jako jest rzecz od Boga zakazana i nieuczciwa, tak też i skaranie Boże za sobą ciągnie. A to sam zamysł nierządny zginienie przyniósł Piramowi i Tyzbie.

Tłumacz zamieszczał także w komentarzu objaśnienia zawierające spostrzeżenia obiegowe, odtwórcze, pozbawione oryginalnej wartości, ale bardzo potrzebne do właściwego rozumienia tekstu. Por.: IV, 3, 144:

Bo ten zwyczaj był u pogan, że ciała umarłych i zabitych palili, a kości pozostałe upłokawszy winem, we dzbany miedziane one kładli, i do ziemie chowali, i mogiły wysokie na miejscach pogrzebowych sypali. A co pospolicie kości jednego człowieka w jeden dzban kładziono, tu nad zwyczaj, dwu osób zabitych kości w jeden dzban włożono, Pirama i Tysby.

Otwinowski wyrażał w swym komentarzu przekonanie, że „pod figurą” mitologicznych opowieści antyczni twórcy podświadomie głosili zasady wiary chrześcijańskiej, występowali mimowolnie w roli wieszczków, którzy byli natchnieni przez Ducha Świętego. Por.: IV, 3, 561:

Te Sybille były wieszczce białogłowy, uczone i mądre, które wiele rzeczy tajemnych widziały: jedne od Ducha Świętego, drugie od ducha Apollinowego, abo za objawieniem od Apollina [...].

Otwinowski, stosując ten rodzaj interpretacji, nie był w Polsce w XVII w. nowatorem, gdyż teologizującą interpretację mitologii uprawiał przed nim Maciej Kazimierz Sarbiewski, który twierdził, że istniały drogi poznania przez starożytnych prawdziwego Boga.

Autor komentarza nie formułuje swego sądu wprost, ale liczne jego objaśnienia świadczą o przyjmowaniu poglądu, że starożytni, nie wyznając prawdziwej religii (tzn. chrześcijańskiej), odczytywali z obserwacji Natury, że światem rządzi jeden Bóg. Por.:

(Met., I, 21–23)

Hanc deus et melior litem natura diremit;
nam caelo terras et terris abscedit undas et liquidum spisso secrevit ab aere caelum
(Otwin. I, 1, 3)

Aż Bóg, i przyrodzenie lepsze, ten nie mały
Spor rozjęło, uczynił bo dział między niemi,
I kazał się od nieba precz odłączyć ziemi,
Od ziemie znowu wodom, powietrza gęstego
Na osobny plac uwiódł od nieba jasnego.

Otwinowski wyraźnie większą rolę przypisuje Bogu niż Naturze, co potwierdza również w komentarzu (2):

Wydźwignąwszy Bóg to wszystko z onej gromady pomieszanej, jako każdemu żywiolowi pewny własny przymiot przydał, tak też każdy z osobnym siedliskiem opatrzył [...].

Interpretacja ta zniekształca nieco myśl Owidiusza, gdyż podaje, że świat wyłonił się z Chaosu wyłącznie za sprawą Boga. Jest to zgodne z intencją tłumacza, który pragnął widzieć w powstawaniu świata tylko wynik Boskiej mocy twórczej i odciął się od poglądów tych interpretatorów, którzy dążyli do obiektywnego odczytania tekstu klasycznego. Otwinowski pragnął

zasugerować czytelnikowi, że i Owidiusz większe znaczenie w powstaniu świata przypisywał ingerencji Boskiej niż działaniu Natury.

Uczeni renesansu uważali (np. Comes Natalis), że aby objawiać nieuczonemu społeczeństwu istnienie Jedyne Boga, starożytni poeci (którzy byli również mędrkami) wymyślili wielu bogów mitologicznych. Mitologia antyczna jest zatem swoistą wiedzą o Bogu, którą można odkrywać na drodze alegorycznej interpretacji mitów. Polski tłumacz chętnie stosował interpretację teologiczną, czasem nadawał jej dość prymitywny kształt, jak w następującym fragmencie (I, 2, 7):

Wątpi poeta jako poganin, żeby miał Pan Bóg (choć to rzecz jest jawna) stworzyć wszystko, a osobliwie i człowieka, przypisuje tego czynu część ziemi [...], część Prometeuszowi [...].

Przede wszystkim jednak objawia się przekonanie autora przekładu, że odczytywanie *Metamorfoz* powinno być oparte na chrześcijańskiej teologii, powinno uczyć o Bogu prawdziwym. Nową interpretację musi przenikać światło wiary – w wypadku komentarza do *Przemian* dochodziła do głosu nauka Jana Kalwina, objawiana bardzo dyskretnie i taktownie. Tłumacz próbuje w miarę możliwości wyciszyć „pogańskość” opowieści mitologicznych i, gdzie może, chrystianizuje je, często posługując się w tym celu interpretacją alegoryczną ich treści. Wyznawca Boga Jedyne i prawdziwego prezentuje dzieło poety – czciciela bogów fałszywych.

Zarówno przekład mitu o Akteonie pióra Andrzeja Zbylitowskiego, jak i komentarz Otwinowskiego do *Metamorfoz* Owidiusza jest świadectwem znakomitego opanowania przez jego autorów metody alegorezy. Autor translacji „fabuły” o myśliwym, którego zjadły własne psy, zamieścił wierszowany wykład zawierający alegoryczną wykładnię klasycznego tekstu i zarazem naukę moralną, wydobytą z głębin mitu o Akteonie, dostrzegalną przez dobrze przygotowanych interpretatorów tekstu klasycznego, potrafiących spoza odczytania literalnego opowieści wydobyć sens głębszy, ukryty. Otwinowski, tłumacz całości poematu Owidiusza, wykazywał w swych objaśnieniach, że mity posiadają wielopoziomową strukturę semantyczną, wprowadził do erudycyjnego komentarza wiele istotnych informacji spoza tekstu oryginału, dokonywał interpretacji historycznej, moralistycznej, zwracał uwagę na walory estetyczne, dokonywał także chrystianizacji zawartych w nich treści pogańskich. Po mistrzowsku wydobywał z mitów ich drugie, ukryte przed nieuczonym czytelnikiem znaczenie: prawdy moralne, teologiczne, tłumaczył zjawiska astronomiczne, przyrodnicze, objaśniał dostrzeżone w tłumaczonym tekście kwestie filozoficzne. Dzięki alegorezie autor komentarza wydobył z „fabuły” Owidiusza ich głębię intelektualną i unaoczniał ją wieloaspektowo. Dla obu omawianych tu tłumaczy antyk

był wielkim autorytetem. Z dziedzictwa starożytności, stanowiącego wzorzec kultury dla świata chrześcijańskiego, starano się usuwać te elementy, które stanowiły, według ówczesnego myślenia, jego skazę, zatem „pogańskość”, a więc literalnie odczytywane opowieści mitologiczne o „bogach fałszywych”, zawierające często jakieś akcenty erotyczne. Język łaciński stał się językiem elit, językiem międzynarodowym, językiem Kościoła, szkoły, nauki, literatury. Kultura europejska obficie czerpała z dorobku myśli antycznej. Zatem mitologii, choć to wiedza o bogach fałszywych, nie można było wyeliminować z dziedzictwa starożytnego, trzeba było ją pokazywać w wersji schrystianizowanej, uświadamiać odbiorcom *Metamorfoz*, że pod warstwą literalną opowieści o bogach antycznych kryją się głębokie treści intelektualne i wiedza o człowieku, zgodna z nauczaniem Kościoła. Alegoreza okazała się znakomitym narzędziem pozabawiania mitów „pogańskości”.

Bibliografia

Podmiotowa

276

- Bruno, G. (1958). *Dialoghi italiani*. Wyd. G. Gentile, G. Aquilecchia. Firenze: Sansoni.
- Desiderius Erasmus Rotterodamus. (1965). *Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*. Przekład, wstęp krytyczny i przypisy J. Domański. Przedmowa L. Kołakowski. Warszawa: PWN.
- Erazm z Rotterdamu. (1992). *Polecany spis lektur*. W: idem. *Wybór pism*. Przeł. M. Cytowska, E. Jędrkiewicz, M. Mejor. Wybór, wstęp i komentarze M. Cytowska. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Morsztyn, S., Morsztyn, T. (1638). *In transformationes Ovidianas a Generoso Domino Valeriano Otphinowski*. W: [Owidiusz] *Księgi Metamorphoseon to jest Przemian od Publiusza Owidyjusza Nazona* wierszami opisane przez Waleriana Otwinowskiego, podczaszego ziemie sędomirskiej na polskie przetłumaczone i do druku podane w Krakowie Roku Pańskiego 1638. Druk Andrzej Piotrkowczyk.
- [Owidiusz] *Księgi Metamorphoseon to jest Przemian od Publiusza Owidyjusza Nazona* wierszami opisane przez Waleriana Otwinowskiego, podczaszego ziemie sędomirskiej na polskie przetłumaczone i do druku podane w Krakowie Roku Pańskiego 1638. Druk Andrzej Piotrkowczyk.
- Owidiusz (1953). *Przemiany*. Oprac. J. Krókowski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Owidiusz (1995). *Metamorfozy*. Przeł. A. Kamińska, S. Stabryła. Oprac. S. Stabryła. Wyd. II. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- P[ublii] Ovidii Nasoni. (1593). *Metamorphosis, seu fabulae poeticae earumque interpretatio ethica, physica et historica Georgii Sabini poetae nostri seculi*. Francofordi: Wechelus.
- Sarbiewski, M.K. (1972). *Dii gentium: Bogowie pogan*. Wstęp, opracowanie, przekład K. Stawecka. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Zbylitowski, A. (2018). *Akteon*. W: idem. *Wiersze zebrane*. Wstęp, wydanie tekstów polskich i komentarze A. Kochan. Tłum. i oprac. tekstów łacińskich E. Żybert-Pruchnicka. Warszawa: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Przedmiotowa

- Bieńkowski, T. (1976). *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450–1750). Główne problemy i kierunki recepcji*, *Studia Staropolskie*, T. 45. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Bieńkowski, T. (1998). *Antyk*. W: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temierusz (red.). Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Bogdanowska, M. (2002). *Komentarz jako forma podawcza, gatunek mowy, tekst. Prolegomena*, *Ruch Literacki*, 4/5, 337–352.
- Borkowski, A. (2010). *Uwagi o symbolu i alegorii. Przegląd wybranych koncepcji i teorii od starożytności do współczesności*, *Conversatoria Litteraria*, III, 79–91.
- Czechowicz, A. (2015). *Wszystko to pod figurą. Studia o miejscu alegorii w poematach heroicznych XVII wieku*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Danielewicz, J. (1971). *Technika opisów w „Metamorfozach” Owidiusza*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Dynak, W., Sokolski, J. (oprac.). (2001). *Staropolskie księgi o myślistwie*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Garin, E. (1987). *Ku nowej bibliotece*. W: idem. *Powrót filozofów starożytnych*, L. Szczucki (red.). T. 2. Warszawa: Polska Akademia Nauk. Instytut Filozofii i Socjologii.
- Guriewicz, A. (1976). *Kategorie kultury średniowiecznej*. Przeł. Józef Dancygier. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kochan, A. (2013). „Czy sie kryć w pustym lesie?” *O przekładzie i interpretacji mitu o Akteonie w ujęciu Andrzeja Zbylitowskiego*, *Pamiętnik Literacki*, 104, 69–86.
- Leszczyński, R. (1982). *Walerian Otwinowski – zapomniany poeta ewangelicki z XVII w.*, *Jednota. Miesięcznik religijno-społeczny poświęcony polskiemu ewangelicyzmowi i ekumenii*, XXVI (3/4).
- Okopień-Sławińska, A. (1989). *Alegoria*. W: *Słownik terminów literackich*, J. Sławiński (red.). Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

- Owidiusz. *Twórczość. Recepcja. Legenda. Referaty wygłoszone podczas międzynarodowej konferencji z okazji Setnego Jubileuszowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Filologicznego, Warszawa 16 – 18 września 2004* (2006). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sabinus Georgius. (1555). *Fabularum Ovidi iinterpretatio*. Vitenbergae.
- Sarnowska-Temeriusz, E. (1985). *Zarys dziejów poetyki. Od starożytności do końca XVII w.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Skulski, R. (1924/1925). *Mit o Piramie i Tyzbie w literaturze polskiej*, *Pamiętnik Literacki*, 21 (1/4), 20–41.
- Wichowa, M. (2008). *Staropolskie przekłady „Metamorfoz” Owidiusza*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.